Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 3. Kraków, Marzec 1930 r. Rok IV.

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik Związku katol. Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiec. krakowskie

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6.
Nr. konta P. K. O. 405.996.
Nr. telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Zdebski.

ZJAZD DELEGOWANYCH.

Zgodnie z uchwałą Wydziału Głównego i postanowieniami statutu Związku (§§ 10 i 17) tegoroczny **Zjazd Delegowanych,** jako zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej archid. krak., **zwołujemy do Krakowa na dni 26 i 27 kwietnia b. r.** z następującym programem:

PROGRAM ZJAZDU DELEGOWANYCH.

Sobota, dnia 26 kwietnia popołudniu:

1. O godz. 3.30 zbiórka w Sekretarjacie, Wolska 6.
2. O godz. 4-tej zwiedzanie Krakowa lub kino.
3. O godz. 7-mej wieczorem zebranie w sali Towarzystwa Wzajem. Ubezp. „Florjanka" ul. Basztowa 8. z referatem.

Niedziela, dnia 27 kwietnia rano:

4. O godz. 8-mej Msza św. w kościele św. Anny.
5. O godz. 10-tej uroczyste otwarcie Zjazdu w sali przy ulicy Basztowej 8. oficyny.
6. Przemówienia powitalne.
7. Referat: „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na usługach akcji katolickiej", poczem przerwa.
8. Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu Delegowanych.
9. Sprawozdania roczne:
   a) z działalności Związku
   b) kasowe wraz z projektem budżetu na rok 1931
   c) Komisji kontrolującej, poczem dyskusja.
10. Wybór Komisji Matki — przerwa.
11. Wybór Wydziału Głównego, Komisji kontrolującej.
12. Wnioski Wydziału i Stowarzyszeń.
13. Zamknięcie Zjazdu.

Każde Stowarzyszenie wysyła na Zjazd, oprócz Ks. Patrona i p. Dyrektorki, którzy są delegatami z urzędu, **jedną delegatkę na każdą rozpoczętą 50-tkę druchen-członkiń Stowarzyszenia.** A więc Stowarzyszenie liczące druchen do 50, wysyła jedną delegatkę, liczące od 51 do 100 druchen dwie delegatki, liczące od 101 — do 150 trzy delegatki i t. d. — Druchny delegatki jadą zasadniczo na koszt kasy Stowarzyszenia.

P. T. Patronaty i Wydziały Stowarzyszeń prosimy usilnie, aby **do dnia 12 kwietnia** doniosły do Sekretarjatu: 1) imię i nazwisko każdej delegatki na Zjazd, oraz godzinę jej przyjazdu do Krakowa, 2) imiona i nazwiska tych druchen, którym Sekretarjat ma zapewnić nocleg, 3) imiona i nazwiska tych druchen, które jako goście, niezależnie od delegatek, mają zamiar wziąść udział w Zjeździe Delegowanych, 4) czy Stowarzyszenie przyśle lub przywiezie swe eksponaty na wystawę robót kobiecych, hafciarskich i kilimkarskich, którą urządzimy podczas tegorocznego Zjazdu. —

Na podstawie tych zgłoszeń, Sekretarjat wyszle delegatkom legitymacje zjazdowe i postara się o noclegi. **Zniżki kolejowe będą zapewnione w drodze powrotnej.** Bilet do Krakowa płacą druchny pełny.

Delegatki **winny przybyć w strojach krakowskich** i ze sztandarami! Należy nadto wziąść ze sobą trochę jedzenia, kocyk i małą poduszkę.

Dla uproszenia błogosławieństwa Bożego w zbożnej pracy naszych Stowarzyszeń zachęcamy gorąco nasze delegatki, aby podczas Mszy św. zjazdowej, t. j. 27 kwietnia, w kościele św. Anny o godz. 8-mej, **przystąpiły licznie do Komunji św**. Spowiedź radzimy odbyć w swojej parafji.

Tegoroczny Zjazd Delegowanych, jako 5-te z rzędu Walne Zgromadzenie Związku, ma nam dać przegląd pracy naszej, jej kierunków ideowych i praktycznych, ma nas zagnać i zapalić do dalszych wysiłków, gdyż Stowarzyszenia nasze mają być szkołą niezłomnych i prawych charakterów wśród młodzieży pozaszkolnej. Zjazd winien być licznie obesłany, dlatego Delegowanych i Gości serdecznie zapraszamy i licznego przybycia w strojach krakowskich oczekujemy.

Ks. Mateusz Zdebski
sekretarz jen.

Teresa ks. Sapieżyna
prezeska

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZE.

1. **Nagroda.** Stowarzyszeniu Mł. Żeńskiej w Krzeszowie przyznano dodatkowo nagrodę 25 zł. wraz z listem pochwalnym za zeszłoroczny konkurs zielononóżek.

2. **Kursy przedkonkursowe.** Rozpoczęliśmy kursy przedkonkursowe dla przodowników. Pierwszy kurs odbył się w Krakowie dnia 13 marca we czwartek. Mimo dnia powszedniego i złej pogody młodzież stawiła się solidarnie, rozumiejąc swój obowiązek. Świadczy

to o zrozumieniu potrzeby oświaty rolniczej. W kursie wzięło udział 66 uczestników i uczestniczek. — W najbliższym czasie odbędą się kursy dla przodowników po powiatach. O terminie zostanie każde Stowarzyszenie w swoim czasie zawiadomione.

3. **Kwestjonarjusze.** Rozesłaliśmy kwestjonarjusze dla przysłania nam imiennych wykazów zgłoszonych do konkursu uczestników. Należy je wypełnić i w najkrótszym czasie nadesłać do Sekretarjatu. Należy wyraźnie zaznaczyć do jakiego tematu konkursowego zgłaszają się konkursiści. Jeżeliby sądy konkursowe nie były jeszcze wybrane odesłać kwestjonarjusze bez podania składu sądu.

4. **Materjał konkursowy.** Równocześnie z kwestjonarjuszem wysłaliśmy warunki konkursu. Pieniądze potrzebne na zakupienie materjału konkursowego składać należy na ręce przodowników, którzy odeślą je do Sekretarjatu, — za pośrednictwem Wydziału Stowarzyszenia. Wydziały Stowarzyszeń mają obowiązek iść z pomocą pieniężną uczestniczkom konkursu, — otwierając im kredyt w kasie Stowarzyszenia na zakupno materjału konkursowego.

W sprawie nasion kukurydzy donosimy, że Stowarzyszenia, które mają własne ziarno, po przeprowadzeniu próby kiełkowania, mogą je użyć do siewu na poletkach konkursowych. Te zaś, które mają zamiar nabyć kukurydzę w Zjednoczeniu, muszą nabywać ją za pośrednictwem Związku. Zgłoszenia na nasienie kukurydzy Związek przyjmuje do dnia 15 kwietnia b. r.

Nasiona buraków i kwiatów są już do nabycia w Sekretarjacie. Po nadesłaniu pieniędzy, względnie po nadesłaniu zamówienia, będą wysyłane za pobraniem.

KURS ORGANIZACYJNY W N. TARGU.

Zapowiedziany na dzień 8 i 9 marca b. r. kurs organizacyjny w Nowym Targu odbył się przy bardzo licznym udziale młodzieży.— Już w sobotę przedpołudniem ściągały z różnych stron druchny naszych Stowarzyszeń, końmi, koleją, autobusami, wreszcie bliższe pieszo. — Ogółem przybyło 104 delegatki z 20 Stowarzyszeń i 6 parafji, gdzie dotąd Stowarzyszeń jeszcze nie było — pozatem 9 pań Dyrektorek i 3-ch członków patronatu.

Otwarcie nastąpiło o godzinie 3-ciej popołudniu w obecności zaproszonych gości, a mianowicie Przew. Ks. Prob. Dr. Karabuły, WP. burmistrza Rayskiego, WP. Głowińskiej z Raby Wyżnej. Po przywitaniu przybyłych gości, pp. Dyrektorek i młodzieży przez przedstawicielkę Jen. Sekretarjatu, zabrał głos Ks. Dr. Karabuła, proboszcz miejscowy, wyrażając radość, że ten kurs orgaanizacyjny ma miejsce na Podhalu.

Następnie rozpoczęły się wykłady, które trwały aż do godziny 8-mej wieczorem, połączone z pokązowam posiedzeniem Wydziału. Wieczorem nastąpił wspólny posiłek i nocleg w sali Sokoła. —

Nazajutrz o godź. 7.30 rano wszystkie uczestniczki kursu udały się czwórkami do parafjalnego kościoła, gdzie Mszę św. na inten-

cję kursu odprawił Ks. Mateusz Zdebski, sekr. jen. Związku z Krakowa.

O godz. 10-tej rozpoczął się dalszy ciąg wykładów, a dla ułatwienia druchnom wydziałowym pracy organizacyjnej w własnych Stowarzyszeniach — Wydział z Białki urządził pokazowe zebranie plenarne.

O godz. 2-giej przerwa na obiad, urządzony staraniem Związku. Gwarno było i wesoło na Sali Sokoła, boć przecie naszym druchnom podhalańskim nie brakuje życia i wesołości, a śliczne piosenki góralskie rozbrzmiewały po Nowym Targu. Po skończonym obiedzie wspólna fotografja i znów dalszy ciąg wykładów, które zakończyły się referatem Przew. Ks. kan. Możdżenia z Poronina o walce z alkoholizmem.

Przed zamknięciem kursu przemówiła w imieniu uczestniczek kursu druchna z Białki w następujących słowach:

„Teraz, kiedy już mamy wrócić do domów naszych, wiem, że dam wyraz uczuciom wszystkich druchen, jeśli w swojem i ich imieniu złożę serdeczne podziękowanie kochanej naszej Pani Dyrektorce Annie Orłowskiej, Przew. Ks. Sekr. Mateuszowi Zdebskiemu i wszystkim inicjatorom kursu, za urządzenie go dla nas.

Za Waszą pracę ofiarną niech Was nagrodzi Bóg! Zapewniamy Was, że wszystkie te piękne słowa, jakie słyszałyśmy tutaj, głęboko w serca nasze zapadły i one to sprawią, że z biegiem lat w najbliższej przyszłości — da Bóg — zmieni się Podhale i zniknie z tej pięknej ziemi naszej wszelka brzydota duchowa i zło, które dotychczas taki bolesny stanowiło kontrast z pięknem przyrody skalnego Podhala. Zrozumieliśmy to dobrze, że:

Polska woła do nas, młode siostry,
Do serc naszych i do naszych dusz:
Zasiej ziarno — sierp przygotuj ostry,
Gotuj czyn — i dobrej sprawie służ!

Tak, chcemy dobrej sprawie służyć, chcemy służyć Bogu i Polsce, póki sił nam, póki życia stanie! —

Chcemy w Stowarzyszeniach naszych pracować nad wykorzenieniem zła, niechże tylko starsze społeczeństwo popiera nasze usiłowania, niech nie tamuje zdrowego ruchu młodzieży, ale we wszystkiem ochotnie pomocną podaje nam rękę i ruchem tym kieruje, by szedł on tą drogą, na jakiej chce go widzieć Najdostojniejszy nasz Arcypasterz, Książe Metropolita Adam Stefan Sapieha, który tak serdeczną troską otacza młodzież zorganizowaną w katolickich Stowarzyszeniach.

Czcigodny Księże Sekretarzu — prosimy zapewnić Najdostojniejszego naszego Arcypasterza, że nie zapomniemy nigdy o tem, co w piśmie Swoim do nas powiedział, że wstępując do katolickich Stowarzyszeń oddajemy się na szczególną służbę Chrystusowi Panu.

W służbie tej chcemy przetrwać całe nasze życie — i nie zdradzimy sztandaru Chrystusowego.

W każdej chwili, słowie i czynie — w pracy naszej apostolskiej zawsze.

Chcemy być kadrą Bożych sług
Tak nam dopomóż Bóg!!"

O godzinie 5-tej nastąpiło zamknięcie kursu. — Sekretarjat Jeneralny składa na tem miejscu podziękowanie wszystkim tym, którzy dopomogli do przeprowadzenia tego kursu, a przedewszystkiem Panu Burmistrzowi Rayskiemu za bezinteresowne udzielenie Sali Strażnicy p. Dyrektorce z Białki Adzie Sabatowiczównej za takie pełne poświęcenia, serdeczne zajęcie się organizacją kursu, Państwu Głowińskim za słomę na sienniki, pp. Referentom a mianowicie Księdzu Kanonikowi Możdżenowi, p. Sabatowiczównie, Tatarównie, Moskałównie za wygłoszone referaty, Wydziałowi Stowarzyszenia w Białce za przeprowadzenie zebrań pokazowych oraz referaty przygotowane na te zebrania.

Wam, drogie druchny, ze Skalnego Podhala życzymy, by kurs ten ożywił Wasze Stowarzyszenia, był Wam Wydziałowym pomocą w pracy organizacyjnej, słowa zachęty, które słyszałyście na kursie, niech rozbudzą w Was zapał do pracy i wytrwałości nawet w razie przeszkód i przeciwności, napotykanych na drodze, a słowa Najdostojniejszego naszego Arcypasterza niech Wam będą wskazówką, jaką macie iść drogą, by praca Wasza była tylko dla Boga i Ojczyzny. — Wówczas spełnicie zadanie jakie mają nasze katolickie Stowarzyszenia w odrodzeniu ducha nrodu polskiego. **A. O.**

DLACZEGO ZNOWU KUKURYDZA?

Już po raz trzeci przystępujmy do konkursu kukurydzianego. Niejeden powie „wciąż ta kukurydza, aż do znudzenia!"

Jakże się myli ten kto tak mniema! Każda specjalność, każdy zawód, wymagają mozolnej, wytrwałej i żmudnej pracy. Aby nauczyć się najelementarniejszych rzeczy, trzeba cztery do sześciu lat uczęszczać do szkoły powszechnej. Aby być urzędnikiem, profesorem, nauczycielem i t. p. trzeba aż 16 lat uczyć się, aby być dobrym kupcem lub rzemieślnikiem potrzeba latami całemi przygotowywać się do tego zawodu.

A czy niemniej ważnym jest zawód rolniczy. Tak! nawet więcej — rolnikowi przedewszystkiem potrzeba oświaty. Dają ją konkursy rolnicze.

Prowadzenie tego samego konkursu przez kilka lat z rzędu pogłębia wiadomości, daje doświadczenia. Ma się wtedy możność krytycznych spostrzeżeń, ćwiczy się charakter, urabia się silną wolę, zaprawiamy się do pracy społeczno-wychowawczej w wielkiej rodzinie, jaką stanowią SMP. w Polsce.

I znów ktoś powie: „Zgadzam się na to, ale dlaczego kukurydza? Czy to niema innych ładniejszych, więcej pociągających tematów od tej zamorskiej rośliny?"

Otóż kukurydzę wybrała nasza organizacja, bo właśnie kukurydza najwięcej ma warunków i dodatnich stron, by przez nią przygotować się do zawodu rolniczego. Wartości te są następujące:

1) Kukurydzę „Wczesna Bydgoska" można uprawiać w całej Polsce. Nie da się natomiast n. p. zebrać 10.000 jednakowych sztuk świń, by można urządzić ogólno-polski konkurs.

2) Kukurydza umożliwia zbieranie doświadczenia z całej Polski, dzielenie się niemi, usuwanie braków i niedomagań, pogłębianie pracy konkursowej.

3) Kukurydza ma wielkie znaczenie dla rolnictwa. Kukurydza jest podstawą rolnictwa, fundamentem hodowli świń, drobiu i wszystkich zwierząt. Przez nasz konkurs więc pomagamy rolnictwu, usuwamy uprzedzenie starszych do tej rośliny, przyczyniamy się do zwiększania bogactwa i dobrobytu Polski, do wzmocnienia jej powagi gospodarczej wobec zagranicy.

4) Kukurydza uczy nas samodzielności w pracy nad sobą. Nam nie idzie o nagrody, które dają inne konkursy. Nam idzie o pracę dla nas samych i na tę pracę znajdujemy własne środki. Konkurs kukurydziany mało kosztuje, każdy może ponieść potrzebne nań wydatki. —

Młodzieży stowarzyszona! Konkurs za piętami, niechaj zakotłuje się w SMP wiejskich, niech zawrze gorąca praca nad przygotowaniem się do konkursu kukurydzianego, ażeby w tym roku wypadł on jeszcze lepiej, aniżeli w latach ubiegłych. Już teraz zamówić w Związku nasienie, druki, książki. Czytać też uważnie czasopisma organizacyjne. Studjować „Kierownika" i okólnik związkowy. Jak Polska długa i szeroka niech wszędzie, gdzie są SMP wiejskie, rozkołysze się organizacyjne: **„Urządzamy po raz trzeci konkurs kukurydziany!"**

Bojownikom za dobrą sprawę, za wielką i piękną ideę, na drodze pogłębienia pracy i osiągnięcia jak najlepszych wyników, składa ogólno-polska centrala

„SZCZĘŚĆ BOŻE!"

Zjednoczenie Młodzieży Polskiej.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

W listopadzie 1929 roku odbył się w Warszawie czwarty kurs antyalkoholowy, trwający sześć dni tj. od 18—23 listopada na którym było obecnych 300 osób. — Wykładów wygłoszono 20.

Wśród uczestników kursu byliśmy i my podhalanie przedstawiciele Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i męskiej z Poronina. We wstępnym wykładzie przedstawił nam referent bardzo obrazowo karczmę stojącą naprzeciw kościoła wiejskiego, a w niej tłum pijanych taczających się w kurzu ludzi, podobnych do bydląt. Ta karczma stojąca jakby na urągowisko tak blisko kościoła, tego Domu Bożego, z którego dochodzą pobożne śpiewy i modlitwy, zagłuszane krzykami i wyciem pijanych, oraz przekleństwami.

Pijaństwo od dawna u nas istnieje, przedkowie nasi znali alkohol w postaci miodu pszczelnego i wina.

A czy chcecie wiedzieć skąd mamy alkohol? — Każdy łatwo otrzymać może napój alkoholowy, gdy wyciśnięty sok np. z winogron, jabłek, agrestu, porzeczek, pozostawi w otwartem naczyniu. — Po pewnym czasie sok ten zacznie się burzyć, zaczną się pokazywać na wierzchu bańki, to znaczy, że zaczęła się fermentacja, przy której wytwarza się alkohol.

Mamy różne gatunki napojów alkoholowych a więc: wino, piwo rum, wina owocowe, nalewki, ale napojem najwięcej zawierającym alkoholu jest wódka. — Wódkę wyrabia się z żyta, a najwięcej z ziemniaków. — Te więc płody rolne, któremi moglibyśmy zaspokoić dużo głodnych ubogich ludzi, wykarmić dużo bydła i trzody, a przez to mieć więcej taniego mięsa i tłuszczu, zużywamy do wyrobu szkodliwych dla zdrowia, zatruwających organizm, trunków.

Używanie trunków jest bardzo dla zdrowia szkodliwe, a chociaż nie wszyscy go używają, to jednak ilość ogólna zużytego w naszym kraju alkoholu dochodzi do zdumiewających rozmiarów.

Gdyby było mniej pijaństwa, podniósłby się u nas dobrobyt, bo dużo pieniędzy, które można byłoby zużyć na gospodarstwo, — idzie na wódkę, która tylko szkodę przynosi.

W jednym z takich wykładów dowiedziałam się, że alkohol bardzo ujemnie wpływa na nasz organizm, psuje on zdrowie, działa bardzo szkodliwie na umysł, przyczynia się do rozwoju gruźlicy. Ten kto dużo używa napojów alkoholowych nie jest odporny na zakaźne choroby, bo zwykle pijacy mają słabe serca, które gorączki wytrzymać nie są w stanie.

Dzieci ludzi nadużywających alkoholu cierpią bardzo często na choroby umysłowe, wiele jest kalek i idjotów.

Z powodu pijaństwa bardzo dużo jest przestępstw, wypadków śmierci, nadużywanie bowiem alkoholu zagraża nie tylko zdrowiu tego, kto temu nałogowi podlega, ale zagraża również otoczeniu, tj. każdemu kto z pijanym się spotkać może, bo przecież w stanie nietrzeźwym ludzie z natury łagodni i spokojni, popełniają najokropniejsze zbrodnie i morderstwa.

Jednem słowem na tym kursie przekonaliśmy się jakie spustoszenie szerzy wśród ludności alkohol, ile złego przynosi każdemu człowiekowi, każdej rodzinie i narodowi całemu.

W jednym z referatów słyszeliśmy jakie są sposoby walki z alkoholizmem, w różnych krajach a także i u nas w Polsce.

Jednym z takich sposobów zwalczania pijaństwa jest dostarczanie ludności zdrowej, wesołej rozrywki, ażeby mogli przepędzać czas nie w karczmie, lecz mieli możność przypatrzenia się takim urozmaiceniom, któreby ich przekonały że w towarzystwie ludzi trzeźwych „abstynentów" t. j. takich co alkoholu nigdy nie używają czas bardzo mile, pożytecznie i wesoło upływać może!

Są nawet Zakłady specjalne, w których można alkoholika zupełnie z pijaństwa wyleczyć.

Po wysłuchaniu tych referatów była dyskusja a wreszcie dostaliśmy zadania do opracowania. — Pierwszy temat był: „Jak będę pracować w swojem środowisku?" — a drugi temat był dowolny. — Na zakończenie kursu rozdano świadectwa.

Podczas kursów zwiedziliśmy „Ośrodek zdrowia w Mokotowie" i Zakład dla umysłowo chorych, gdzie widzieliśmy chore dzieci, których rodzice byli alkoholikami i tym nałogiem takie nieszczęście na własne dzieci sprowadzili.

W przeddzień zakończenia kursu wszyscy uczestnicy udali się na wspólną herbatkę, gdzie czas spędziliśmy bardzo wesoło i przyjemnie, chociaż żadnych napojów alkoholowych nie było. — Zaśpiewaliśmy my podhalanie parę góralskich śpiewek, które się im straśnie spodobały i obiecali nie zabacować o nas góralach z Poronina! —

Odwiedziliśmy też dzieci w szkole, „coby" im przecie pokazać nasze stroje góralskie. — Dzieci z radością nas przyjęły. — My im zaśpiewali po góralsku i opowiedzieli: „Jako Jędrek od Potoka zwiedzał Kraków". — Na odchodnem dzieci zaśpiewały „straśnie piknie": „Góralu czy ci nie żal". — A nam żal było opuszczać Warszawę bo się nam tam „straśnie uwidziało" a najwięcej to nam te wykłady do serca przypadły i postanowiliśmy, że jak do domu przyjedziemy, to z całych sił będziemy walczyć z tym wielkim wrogiem nie tylko całego naszego kraju, ale i naszego kochanego Podhala.

Druchna **Antonina Pawlikowska.**

Osielec. Dnia 16 lutego 1930 r. odbyło się zakończenie kursu gotowania i gospodarstwa kobiecego w Osielcu. Kurs rozpoczęło 20 druchen, ale po upływie trzech tygodni odstąpiło kilka z powodu zamążpójścia i innych przyczyn, tak że kurs ukończyło tylko 13 druchen. Te były tak zadowolone z tego kursu, że postanowiły zakończyć pracę uroczystem przyjęciem dla gości. Już w przeddzień krzątały się druchny pod kierunkiem p. Dyrektorki Stow. i p. Instruktorki około przyozdobienia sali, zebrania potrzebnego naczynia stołowego, oraz przygotowania różnych przysmaczków dla zaproszonych gości.

W domu parafjalnym zebrali się goście mianowicie: ks. Patron, p. Dyrektorka, jedna z pań nauczycielek, em. dyrektor tutejszej szkoły p. Rabczyński oraz rodzice każdej druchny. Po obiedzie ks. Patron przedstawił w krótkich słowach korzyść jaką wyniosły druchny z kursu i podziękował p. Instruktorce za naukę i opiekę nad nami. Potem przemówił p. Rabczyński podkreślając ważność organizowania kursów praktycznych wogóle, a kursu gospodarstwa kobiecego w szczególności, gdyż ten dla dziewcząt, jako przyszłych gospodyń jest bardzo potrzebny. Następnie jeden z gospodarzy imieniem rodziców wyraził podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia kursu dającego wielką korzyść druchnom. W końcu druchna Pająkówna, prezeska Stow. podziękowała wszystkim gościom za przybycie i za uznanie dla pracy druchen, jak również p. Instruktorce i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób udzielili swej pomocy druchnom w czasie trwania kursu. Na zakończenie wszystkie druchny jeszcze raz dziękując p. Instruktorce za pracę nad niemi zaśpiewały „Sto lat niech żyje nam".

Druchny były bardzo zadowolone z kursu tylko było nam bardzo przykro, że Sekretarjat zapomniał o nas i że nikt nie przybył na zakończenie.

Marcjanna Pająkówna prezeska. **Anastazja Smardz** sekretarka

Gilowice, k. Żywca. Dnia 16 lutego b. r. odbyło się w Gilowicach uroczyste zakończenie kursu kroju i szycia urządzonego przy tutejszem Stowarzyszeniu, staraniem Jeneralnego Sekretarjatu Związku katolickich Stowarzyszeń dziewcząt w Krakowie. Kurs prowadzony przez Instruktorkę Panią Janinę Szmydównę trwał dwa miesiące i tydzień, w którym uczestniczyło trzydzieści uczennic. Po sumie uczennice i goście zebrali się w pięknie udekorowanej sali szkolnej, a po odśpiewaniu przez kursistki: „My chcemy Boga", Ks. patron Teofil Papesch powitał zebranych, poczem uczennice wygłosiły kilka wesołych monologów, przeplatając śpiewami. Następnie Ks. patron w dłuższem a serdecznem przemówieniu wyraził radość, że w ciągu dziesięciu lat udało mu się po raz drugi zorganizować w parafji kurs, wykazał jego korzyści, zachęcił kursistki do pracy i oszczędności, bo przez te dwie cnoty możemy sobie i ojczyźnie zapewnić lepszą przyszłość, złożył podziękowanie rodzicom uczennic za nieżałowanie wydatków dla córek, uczennicom za regularne uczęszczanie i wzorowe zachowanie się podczas kursu i Pani Instruktorce, która zamiłowana w swem przedmiocie umiała w uczennicach wzbudzić chęć do niego, a co najważniejsze, postępowaniem swojem pociągnąć serca uczennic ku sobie. Pan Władysław Latkiewicz kierownik szkoły w przemówieniu swem zachęcał kursistki do wdzięczności dla tych, którzy dla ich dobra siły swe poświęcają, starając się w życiu kroczyć wedle ich nauk, przedewszystkiem, niech będą w całem życiu pod każdym względem uczciwe. Imieniem kursistek złożyła podziękowanie wręczając skromne upominki Ks. patronowi i Pani Instruktorce Teresa Wierzbinkówna. Po rozdaniu zaświadczeń, odśpiewaniu: „Hej do apelu" i wspólnej fotografji, goście zwiedzili w drugiej sali szkolnej wielką wystawę robót wykonanych przez kursistki w ciągu nauki, która dała dokładny obraz korzyści kursu. Wielmożnej i Przezacnej naszej Pani Dyrektorce Annie Orłowskiej składamy serdeczne podziękowanie za dopomożenie nam w zorganizowaniu kursu, żal nam bardzo, że nie mogła być na jego uroczystem zakończeniu.

Emilja Gąsiorkówna sekretarka. **Teresa Wierzbinkówna** prezeska.

OGŁOSZENIA SEKRETARJATU,

1. Zjazd Delegowanych. Ogłaszając program tegorocznego Zjazdu Delegowanych prosimy, aby każde Stowarzyszenie wysłało swych delegowanych, a nadto, aby inne druchny, niedelegatki skorzystały z tej okazji i wzięły udział w Zjeździe, jako goście. Przypominamy, że strojem związkowym jest strój krakowski. Nie zapomnieć, aby zawczasu zgłosić do Sekretarjatu uczestniczki Zjazdu.

2. W sprawie sprawozdań rocznych. Niektóre Stowarzyszenia otrzymały urgensy z powodu niewysłania sprawozdań. Ponieważ pokazało się, że sprawozdania zostały przez te Stowarzyszenia wysłane, a do rąk Sekretarjatu nie doszły, przeto widocznie zaginęły na poczcie. Temi jednak trudnościami nie należy się zrażać.

3. W sprawie zakończenia kursów praktycznych. Szereg Sto warzyszeń, przeprowadzających u siebie kursy praktyczne, nadesłało do Sekretarjatu zaproszenia na zakończenie. Chociaż najgorętszem pragnieniem naszem jest, aby wziąść udział w każdem zakończeniu takich kursów, niestety — wobec piętrzących się z dnia na dzień zajęć związkowych — nie jesteśmy w stanie spełnić życzeń naszych kochanych druchen. Dlatego prosimy nam wybaczyć, jeżeli brakuje nas czasem w takich chwilach. Niech dla was, drogie druchny, będzie pociechę ta myśl, że w każdej waszej pracy Sekretarjat jest z wami całą duszą i całem sercem, że cieszy się każdą waszą zdobyczą wiedzy tak, jak wy same.

4. Korespondencje. Druchnom-sekretarkom przypomina się łaskawie wasz Okólnik, a zwłaszcza jego rozdział: „Z Życia Stowarzyszeń". Rubryka ta ma bowiem odzwierciadlać żywo życie i tętno zajęć naszych Stowarzyszeń, a nadto ułatwić zapoznanie się wzajemne Stowarzyszeń, a nawet winna stanowić rodzaj konkursu, które Stowarzyszenie najlepiej potrafi pracować. Prosimy zatem o liczne korespondencje.

5. Składka diecezjalna. Przypominamy, że tegoroczna składka diecezjalna odbędzie się w czwartą niedzielę maja tj. z okazji święta młodzieży żeńskiej, Królowej Korony Polskiej.

6. **Czy „Młoda Polka"** znajduje się już w rękach każdej druchny. Jeżeli jeszcze nie, to co zamierza zrobić Wydział, aby nasza gazetka docierała do każdej wioski.

7. Na nowej placówce. W lutym opuściła nasz Związek p. Anna Zrazikówna, dyrektorka naszego Stowarzyszenia w Choczni i przeniosła się do Poznania, aby kształcić się dalej społecznie i pracować

w naszej Centrali Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Odejście Jej odczuje Stowarzyszenie w Choczni, odczuwa i Związek, bo zapisała się w pracy nad młodzieżą złotemi literami. Kochała młodzież ponad wszystko i wzamian miłość wszędzie zdobywała. I to właśnie umiłowanie druchen pociągnęło Ją do Poznania, aby mogła służyć nie jednemu Stowarzyszeniu, lecz dziesiątkom tysięcy druchen z całej Polski. Czcigodnej naszej Dyrektorce życzymy przeto błogosławieństwa Bożego na nowej, rozległej placówce, lecz Jej nie żegnamy, bo wierzymy mocno, iż gdy się tam utrudzi, to znowu powróci w strony Krakowa i z nami dalej pracować będzie. —

„WIELKI TYDZIEŃ W KOŚCIELE"

napisał Ks. Prof. Teodor Czaputa. Kraków 1930. Nakładem „Towarzystwa popierania prasy katol. i wydawnictw katolickich"

Cena 2 złote.

Z niemałą radością i satysfakcją powitają nasze druchny ukazanie się książeczki, która jest niczem innem, jak prześlicznym modlitewnikiem na czas Wielkiego Tygodnia. Znajdziecie w nim wszystkie modlitwy, pieśni kościelne, ceremonje, począwszy od Niedzieli Palmowej, do Wielkiej Soboty włącznie. Z tą książką — modlitewnikiem w ręce można brać żywy udział wraz z duchowieństwem w prześlicznych, a tak wzruszających ceremonjach i obrzędach liturgicznych Wielkiego Tygodnia. Przeto możemy gorąco polecić każdej z Was nabycie tej książki — modlitewnika.

Cena jak na dzisiejsze stosunki nie wysoka. Zamawiać można w Sekretarjacie ul. Wolska 6.

OGŁOSZENIA SEKRETARJATU.

Eminus „Wielkanoc" wieczornica	1.60
Ojerzyńska Marja: „Zapusty polskie('	3.70
Moroń Fr. ks. „Akademja Papieska" wieczornica	2.—
Suszczyńska Irena „Św. Teresa od Dz. Jezus" wieczornica	2.40
Huc A. ks. „Dla Chrystusa" dramat	1.60
Suszczyński Jerzy „Zawsze wierni" wieczornica	3.50
Afra Kirner „Zwycięstwo miłości", sztuka w 3 aktach	0.80
J. R. „Królowa Jadwiga" wiecz.	1.90
Le Vielleur „Bolszewik w spodnicy", krotochwila	1.20
Zat. „Czary w Koziołkowie", obrazek sceniczny	1.20
Wolniewiczówna „Złota ręka", legenda marjańska	0.80
Ks. Wieczorek Paweł „Dobra córka", baśń ludowa	3.00
Ks. S. P. „Młode serca", opowiadania z życia dziewcząt	3.00
Jan T. Borzęcki „Chrystusowi Bohaterzy" wyjątki z męczeńskich dziejów Kościoła	1.50
Nowowiejski „Hymn młodzieży żeńskiej", part.	1.00
Nowowiejski „Hymn Papieski", part. głosy	1.00
Nowowiejski „Hej do apelu", part.	1.00

Fotografje z Pragi i Poznania.
Odznaki żeńskie duże i małe.

BROSZURY I KSIĄŻKI ROLNICZE.

Karczewska „O uprawie warzyw"	2.00
— „Praktyczne wskazówki dla hodowców świń"	1.80
Jankowski „Sad przy chacie"	1.20
Janowski „Uprawa ziemniaków"	0.75
Kwasieborski „Hodowla bydła"	4.50
Trybulski „Gospodarski chów drobiu"	4.00
Victorini „Hodowla królików"	3.00
Bańkowski „O przechowywaniu obornika"	0.30
Olszański „Zapobieganie chorobom inwentarza"	1.00
Kacprzak dr. „Zdrowie w chacie wiejskiej"	1.00
— „Żyto"	1.20
— „Pszenica"	0.20
— „Jęczmień"	0.20
— „Owies"	0.20

Drukarnia L. Gronusia i S-ki w Krakowie, ul. Stolarska 6. Telefon 1018.